WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 50 mk. Za granicą 70 mk. Numer pojedyńczy 1 mk.
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. Nr. telefonu 310. Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 19. Biała, dnia 8 Maja 1920. Rok III.

Czy Bielsko ma być oderwane od Białej?

Czy Bielsko ma należeć do powiatu innego jak Biała? — Robota dawnych nacyonalistów niemieckich z Bielska zażartych Polako- i socyalistożerców.

Dotąd sprawą tą nie zajmowaliśmy się, bo nie sądziliśmy, by człowiek o zdrowych zmysłach mógł myśleć o oderwaniu Bielska od Białej, bo dotąd nie było żadnej szerszej akcyi do tego celu zdążającej. Dopiero ostatnie wypadki jak strejk powszechny kilkugodzinny w sobotę 21 kwietnia, oraz opór bierny przeciw wymianie austryackiej waluty na polską, wykazały dobitnie jakby w świetle bengalskiem, **że istnieją w Bielsku czynniki, które pod skromnem hasłem neutralności dla Śląska skierowują ludność przeciw Polsce, przygotowując grunt do głosowania za Czechami.**

Są to czynniki niemiecko-narodowe dobrze nam znane z czasów przedwojennych. Są to te same sfery hakatystyczne, które zatruwały życie w Bielsku i Białej i **których równocześnie hasłem politycznem było socyalisto-żerstwo.** Są to ci sami, którzy jeszcze w czerwcu 1914 r. tuż przed wybuchem wojny światowej, do której się nacyonaliści niemieccy tak bardzo przyczynili — **wzbraniali** polskim sokołom, strażakom, a nawet — i to jeszcze w roku 1918 — polskim umundurowanym studentom **przejścia do Bielska** na pożegnania Rady szkolnej wracającej do Lwowa. Przeciw tym zwaryowanym nacyonalistom niemieckim, którzy równocześnie byli śmiertelnymi wrogami socyalistów, **występowała jedynie klasa robotnicza, polska i niemiecka z Białej i Bielska — i to solidarnie.**

Magistrat i rada miejska Bielska i Białej wraz z urzędnikami były zupełnie pod wpływem nacyonalistów niemieckich, a cała ludność burżuazyjna niemiecka tak tańczyła, jak nacyonaliści niemieccy zagrali.

Po rozpadnięciu się Austryi, po zajęciu Bielska i Białej przez wojska polskie i administracyę polską, **nacyonaliści niemieccy przycichli.** Przez cały ten czas blisko $1^1/_2$ letni siedzieli cicho. W Białej zostało panowanie hakaty na zawsze złamane. Niezaprzeczona przynależność Białej do państwa polskiego, zmieniony skład Rady miejskiej uniemożliwia tutaj politykę hakatystyczną. W Białej niema dla nacyonalistów niemieckich pola do działania. **Dlatego tem silniej rzuciła się hakata na politykę w Bielsku.** Nacyonaliści powychodzili z nor i zaczynają znowu **starą** grę nienawistną **antypolską,** która w danym wypadku — skoro rozchodzi się o przynależność do państwa polskiego — ma charakter antypaństwowy polski.

Neutralność.

Nacyonaliści wysuwają hasło „neutralności", bo wysuwanie jawnie hasła przynależności do Czech jest niemożliwe jak długo administracya jest w rękach **urzędników polskich** i na czele administracyi stoi obok Rady narodowej **prefekt polski.** Byłoby tedy niebezpiecznem jawne angażowanie się dla Czechów i niejeden urzędnik Niemiec, a ukryty czechofil musiałby ustąpić ze swego stanowiska. Wytrwanie przy haśle neutralności ze strony owych czechofilów jest manewrem dla utrzymania sympatyi u robotników niemieckich i kożdoniowców. Trzeba przyznać, że represye polityczne, oraz działanie polskich Sądów wojskowych polowych na terytoryum cieszyńskiem przyczyniło się nie mało do wytworzenia atmosfery antypolskiej u Niemców i kożdoniowców. Wojujący endeko-klerykalizm bialski tuż pod bokiem Śląska, który się w Białej rozpiera w szkołach i urzędach, i który wziął sobie za zadanie zwalczanie socyalizmu, używając do walki nawet nietolerancyi wobec Niemców i żydów, uprzedził do państwowości polskiej Niemców, nie wyłączając socyalistów i żydów od dawna na Śląsku osiadłych i zasymilowanych i kożdoniowców, którzy będąc protestantami, widzą w łączności z Niemcami protestantami jedyną ostoję przeciw polskiej klerykalnej reakcyi.

I to jest powodem, że hasło „neutralności Śląska" zyskało taką sympatyę w bielskim powiecie we wspomnianych sferach. Sfery te nie myślą o przynależności do państwa czeskiego, bo z Czechami ich nic nie wiąże skoro w całym powiecie bielskim niema ani jednego procentu Czechów — **natomiast jest przeważająca większość Polaków.**

Przynależność powiatu bielskiego do państwa czeskiego byłaby zresztą gospodarczo zgubą dla ludności tego powiatu. Dlatego sfery powyższe w powiecie, nie myśląc zupełnie o Czechach, widzą w obawie przed reakcyą polską jedyny ratunek w „neutralności" Śląska.

Tymczasem „neutralność" nie jest w danych warunkach możliwą do przeprowadzenia. Neutralność znaczy odrębne państwo. Na „neutralność" nie godzą się przedewszystkiem najbardziej interesowane t. j. Polska i Czechy, na neutralność nie godzi się ententa. Jeżeli **Polska** nie wpuści towarów z fabryk powiatu bielskiego, bo to inne państwo, to fabryki zmarnieją, bo sam wschodni Śląsk nie potrzebuje tyle towarów, bo Czechy mając dość fabryk takich samych, nie potrzebują towarów z fabryk bielskich.

W powiecie bielskim powstaje cały szereg nowych fabryk, jak n. p. akcyjna fabryka zapałek w Czechowicach. Jeżeli wschodni Śląsk liczący $^1/_2$ miliona ludności będzie osobnem państwem, a Polska się od niego oddzieli, to te fabryki nie powstaną, bo dla $^1/_2$ miliona ludności te fabryki nie potrzebne, a Czechy mają już te fabryki — zwłasza fabryki zapałek.

A czy można sobie wyobrazić, żeby Biała była w innem państwie jak Bielsko, skoro jest jeden jedyny dworzec łączący Białę ze zachodem i wschodem, a ten znajduje się w Bielsku i skoro między fabrykami w Białej i Bielsku jest ścisła gospodarcza i techniczna łączność i skoro $^3/_4$ robotników zajętych we fabrykach w Bielsku mieszka w powiecie bialskim.

Dlatego trzeba sprawę postawić jasno i uczciwie. Mówienie dalej o **neutralności** jest mydleniem oczu. Tu rozchodzi się tylko o to, **czy Bielsk ma należeć do Czech — lub do Polski.**

Sprawą tą mają się zająć robotnicy.

Kwestyą przynależności państwowej Bielska interesowani są przedewszystkiem robotnicy zajęci we fabrykach. Bogactwo Bielska nie polega na ziemi i kamieniach w Bielsku lub ziemiopłodach w powiecie bielskim. Ze ziemiopłodów by ludność ani 2 miesiące żyć nie mogła, a kamieni nie można gryźć. Bogactwo powiatu bielskiego polega na towarach, które się we fabrykach wyrabiają — a we fabrykach pracują robotnicy.

Sprawa Bielska jest sprawą fabryk temsamem sprawą robotników tamże zatrudnionych. Mówię zatrudnionych, choćby nie zamieszkałych. Miarodajnem, kto w Bielsku pracuje, a nie kto śpi, bo ze spania nie tworzą się towary. Dlatego sprawą przynależności państwowej Bielska więcej powinni się zająć robotnicy choć mieszkają w Białej jeżeli pracują w Bielsku, jak burżuazya, która nie pracuje tylko śpi, czyli, że mieszka w Bielsku.

Jest tedy koniecznem, żeby sprawą tą zajęły się Rady robotnicze i komisye zawodowe przy współdziale reprezentantów robotniczych organizacyi politycznej i konsumowej, tak Bielska i Białej, zupełnie nie zależnie od nacyonalistów, bo sprawa ta jest sprawą obchodzącą w pierwszym rzędzie klasę robotniczą, tak polską jak i niemiecką, tak Bielska jak i Białej.

Niech polska i niemiecka klasa robotnicza Bielska i Białej w sprawie tej, jak dotąd w każdej innej, zgodnie i solidarnie wystąpi.

Reakcyę pokonamy.

Przeciw przynależności do państwowości polskiej wysuwa się jedynie obawę przed reakcyą endeko-klerykalną, która zwłaszcza w Białej zagnieździła się w skarbie Gajewski, Barański), w szkole (Mikulski, Braszka, Nycz i księża katacheci Mączyński. Góralik etc.) i kościele (ks. Domasik i inni wikaryusze i proboszczowie w gminach). Klasa robotnicza reakcyi się nie boi i reakcyę nacyonalistyczną lub klerykalną tak jak wszędzie, tak i w Polsce pokona. Najlepszym dowodem wzrost potęgi klasy robotniczej i socyalizmu w Białej mimo pp. Gajewskich, Mikulskich i Mączyńskich.

Z obchodu święta majowego

Biała - Bielsko.

Jeżeli byli tacy, którzy wątpili w to, że powiat bialski jest socyalistyczny, tych dzień 1 maja mógł o tem przekonać.

Miasto Biała w dniu 1 maja przybrało wygląd od samego rana świąteczny. Sklepy, biura, a nawet i Banki były zamknięte z wyjątkiem Banku krajowego. Po ulicach sprzedawano znaczek majowy, milicya robotnicza uwijała się oczekując pochodów z okolicznych gmin. O godz. $^1/_2$9 przybyły pierwsze pochody z orkiestrami, sztandarami i tablicami z Komorowic i Hałcnowa. Następnie z Lipnika, Leszczyn, Buczkowic, Mikuszowic i Wilkowic, wszystkie pochody z własnymi orkiestrami i sztandarami. Oprócz tego przybyły liczne delegacye z gmin odległych. O godzinie $^1/_2$10 wyruszył pochód ze sztandarem lipnickim na czele do Bielska. W pochodzie utormowanym w Białej złożonym z robotników pow. bialskiego wzięło udział około 8000 ludzi.

W Bielsku pochód ustawił się na placu Blichu około osobnej trybuny. Po odśpiewaniu Marsyliauki przez chór lipnicki po polsku i chór bielski po niemiecku, przemówił do zebranych z trybuny polskiej tow. Dziki, z trybuny niemieckiej tow. Titz. Tow. Dziki w krótkiem przemówieniu zaznaczył stanowisko P. P. S. względem wojny, wykazał szkodliwą taktykę rządu względem robotników, których chce zmilitaryzować. Apelem do solidarności i silnej organizacyi zakończył wśród burzy oklasków. Następnie przemówił krótko tow, K. Szarowski z organizacyi górników, który pozdrawiając robotników bielsko-bialskich w imieniu górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego, zaznaczył, że przyjdzie czas, że znowu w zgodzie robotnik polski z czeskim pracował będzie. Po przemówieniach tow. Dziki odczytał następującą rezolucyę, którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

Rezolucya:

Światowa wojna poróżniła narody między sobą i rzuciła je do walki bratobójczej. Wspólna organizacya międzynarodowej solidarności dużo na tem ucierpiała, mimo to proletaryat polski dąży do odbudowania międzynarodówki.

Protestujemy przeciw dalszemu prowadzeniu wojny na wschodzie i żąda rychłego zawarcia pokoju opartego na Niepodległości narodów sąsiadujących i solidarności klasy robotniczej.

Żądamy zmiany ustroju dzisiejszego na ustrój socyalistyczny, żądamy reform społecznych tak daleko idących, by gospodarstwo społeczne spoczywało w rękach klasy pracującej.

Protestujemy przeciw zakusom reakcyjnym pragnących pozbawić robotnika ostatecznej broni za jaką klasa pracująca uważa strejk.

Protestujemy przeciw militaryzowaniu robotników i oświadczamy, że przeciw każdemu zamachowi na krwawo zdobyte prawa robotnicze wystąpimy z całą siłą.

Zasyłamy bratnie pozdrowienia w dniu dzisiejszym całej klasie pracującej całego świata.

Niech żyje lud pracujący!

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje Niepodległa Polska Republika Socyalistyczna!

Z Bielska wyruszył zwarty pochód z jedynaśtoma orkiestrami i z wielką liczbą sztandarów i tablic polskich i niemieckich do Białej. Przed pochodem jechało kilkudziesięciu cyklistów ubranych w gwoździki i szarfy czerwone. Na czele pochodu szli przedstawiciele P. P. S. i Socyalnej-demokracyi niem., dalej Radni miasta Białej i Bielska z zastępcami burmistrzów tow. Dr. Grossa i Bartusza, następnie dzieci szkolne, później Lipnik ze sztandarem i ogromny szereg korporacyi, Związków zawodowych i grup politycznych. Pół godziny wytrwało nim cały pochód przeszedł. Plac Wolności w Białej wypełnił się po brzegi. Po odśpiewaniu chóru lipnickiego Marsylianki wszedł na trybunę tow. Pająk, donośnym głosem wskazał na znaczenie tego święta przyszłości, na solidarność i karność armii robotniczej, zaprotestował przeciw nagonce klerykalnej na święto 1 maja i porównał 1 maj z 3 majem omawiając, że 3 maj to święto całego narodu a nie jednostek, które go wygrywają przeciw socyalistom. Zaś ci, co dzisiaj ubierają się w narodowe szarfy, to ci sami duchem zwalczali Konstytucyę 1771 tak, jak nie chcą obecnie Konstytucyi. Robotnik nie zwalcza 3 maja, lecz nie pozwoli, by oplwano jego święto i nie pozwoli by jednostki nazywały się narodem. Następnie tow. Pająk wspomniał o poległych od kul żandarmskich na rynku w Białej i zebrani oddali im cześć. Okrzykiem na cześć Polskiej Republiki Socyalistycznej zakończył swoje przemówienie.

Na trybunę wchodzi tow. Dr. Gross, który ze swadą zaznacza, że praca zwycięża, że praca ma dziś poszanowanie i że równocześnie ludzie pracy stanowić mają i muszą o swojem życiu. Nie pozwolimy na to, by poróżnić miano robotnika niemieckiego z polskim. Bielsko-bialscy robotnicy sami załatwią swoje sprawy bez nacyonalistów.

Następnie krótko po niemiecku przemówił tow. Bartusz, poczem wśród okrzyków na cześć proletaryatu i P. P. S. zgromadzenie się rozwiązało i poszczególne gminy odeszły z pochodami na zabawy ludowe.

Po południu odbyła się w Bielsku na Strzelnicy wielka zabawa ludowa urozmaicona różnymi niespodziankami.

Święto pierwszego maja w Białej-Bielsku wypadło nadzwyczaj wspaniale. Okazało się, że powiat bialski był liczebnie więcej reprezentowany niż bielski. Ogółem w pochodzie i zebraniu brało udział około 15.000 ludzi.

Niechajże reakcya patrzy i uważa, że jej oszczerstwa nie odnoszą skutku.

Kęty.

Pierwszy raz w roku 1920 miasteczko Kęty było świadkiem uroczystości majowego święta robotniczego. Pochód złożony z około 1.500 osób przeszedł z orkiestrą i sztandarem głównymi ulicami do rynku, gdzie w prostych, lecz prawdziwych słowach powodujących nawet płacz u kobiet, przemówił tow. Forbach z Białej i tow. Paszta z Krakowa, poczem tow. Matyasek odczytał rezolucyę, którą zebrani jednogłośnie uchwalili. Rezolucya domaga się zakończenia wojny, nie mieszania się w sprawy Ukraińskie, równych praw dla klasy pracującej. Protestuje przeciw militaryzacyi robotników i przeciw rządom reakcyjnym, zasyła bratnie pozdrowienie bratniemu proletaryatowi świata.

W pochodzie i zebraniu ludowem w Kętach brały udział Czaniec, Porąbka, Nowa wieś, Malec, Hecznarowice i delegacye z okolicznych gmin.

Po południu odbyła się zabawa ludowa w lasku na Podlasach.

Andrychów.

W cichem miasteczku naszem do niedawna kamieniami obrzucano pokazujących się socyalistów. Lecz sprawiedliwośc zwyciężyła i pierwszy raz tego roku robotnicy w liczbie około 2 000 uroczystym pochodem ze sztandarem i muzyką uczcili dzień pracy, dzień święta 1 maja.

Pochód przeszedłszy przez miasto ustawił się na rynku, gdzie przemawiali tow. poseł Durczak i tow. Konke. Następnie uchwalono rezolucyę domagając się zakończenia wojny, sekwestru środków żywności i praw dla robotnika i małorolnego chłopa.

Imponująca manifestacya majowa w Andrychowie nauczyła dopiero różnych zjadaczy socyalizmu do poważania ruchu robotniczego.

Dziedzice.

Tak wielkiego pochodu manifestacyjnego jak w roku 1920 1 Maja dotychczas w Dziedzicach i Czechowicach nie widziano. W pochodzie brało udział około 10.000 osób. Pochód składał się z górników kopalni „Silesia“, z robotników chmemicznych rafineryi „Vacuum“ i „Schodnicy“, fabryki brykietów, cynkowni, jak również kolejarzy, pomimo, że osławiony klerykał Kraus sprzeciwiał się uroczystości 1 Maja, twierdząc, że jest bezpartyjny. Dziwno tylko, że tow. kolejarze dotychczas osobnika owego nie odesłali ks. Mączyńskiemu do Białej. W pochodzie widzieliśmy 3 śliczne sztandary robotnicze, 3 orkiestry, jak również miłe wrażenie uczyniło miejscowe stowarzyszenie „Siła“ w białych strojach z czerwonymi wstęgami. Pochód wyruszył z hotelu kopalnianego o godz. 9-tej rano — połączył się z licznie zebranymi towarzyszami z Kaniowa i towarzyszami z Kaniowa i towarzyszami wyżej wymienionych fabryk, przeszedł przez całe centrum gminy Czechowice i podążył do dworca kolejowego w Dziedzicach. Na obszernym placu przed dworcem kolejowym odbył się olbrzymi wiec. Do prezydyum weszli tow. Ruman i tow. W. Pająk. Przemawiał tow. Kubowicz sekretarz Komitetu obwodowego P P.S. w Trzyńcu. Tow. Kubowicz w godzinnem przemówieniu objaśnił znaczenie święta 1 Maja dla klasy pracującej, napiętnował politykę czeskich szowinistów, wspomniał o czeskim terorze dokonywanym na górnikach polskich i zaznaczył, że dla osiągnięcia władzy przez proletaryat potrzeba nam silnej organizacyi, a całkowite wyzwolenie proletaryatu z pod jarzma kapitału nastąpić może tylko przez zbratanie się wszystkich wolnych narodów pod czerwonym sztandarem. Następnie mowca odczytał rezolucyę, domagającą się zakończenia wojny i praw dla klasy pracującej, którą jednogłośnie przyjęto.

Jak widzimy mimo wszelkich nagonek klerykalno-endeckich, szeregi naszych organizacyi coraz więcej się zwiększają, czego dowodem jest święto proletaryatu 1 Maj 1920 r.

Święto majowe w Warszawie.

„Naprzód“ donosi: Święto robotnicze wypadło wspaniale. Wstrzymanie się od pracy było zupełne. Manifestacya urządzona przez P. P. S. była imponująca. Na placu teatralnym odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiali posłowie P. P. S. Następnie ogromny pochód ze sztandarami ruszył głównymi ulicami miasta. W pochodzie zgromadzeniu brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Uroczystości majowe w innych miastach.

Ze wszystkich stron donoszą, że święto 1 Maja b. r. wypadło nadzwyczaj wspaniale. Kraków, Lwów, Lublin, Warszawa i Śląsk cieszyński przzodowały wspaniałymi pochodami i zgromadzeniami. Również i mniejsze miasta i miasteczka były widownią manifestacyi robotniczych 1 Maja. Między niemi było bardzo wiele takich, które po raz pierwszy patrzały na manifestacye robotnicze. Na Górnym Śląsku również odbyły się wielkie manifestacye. Na nic wiec zakusy reakcyi, na nic krwiożercze mowy Lutosławskiego — nic nie skutkują agitacyjne kazania księży, za słabe okazały się represye rządów, wszystko to razem nie osłabiło ducha wolności w masach robotniczych, tembardziej popchnęło masy proletaryatu pod zwycięski sprawiedliwość znaczący Czerwony Sztandar. I morze głów w dniu 1 Maja wyległo na ulicę miast, wsi i miasteczek, by pokazać reakcyi, że „stary porządek świata już się wali...“

Zuchwały milioner w Czechowicach.

Jesteśmy przyzwyczajeni do częstych i zuchwałych wybryków kapitalizmu wobec ludu pracującego, oswoiliśmy się już niemal z tem, że kapitał jest tylko po to, aby wyzyskać pracę, na której się wzbogaca i z tym to tapitalizmem lud pracujący walczy całe życie. Jednak tak wyzysk kapitalistyczny, jak i walka ludu pracującego z tym kapitalizmem ma swoje granice, których tak jedna, jak i druga strona przekroczyć nie może, gdyż sprzeciwiałaby się temu ogólna zasada sprawiedliwości i prawo ochrony pracy, jakie w każdym cywilizowanym państwie istnieje, którego żaden, choćby najzuchwalszy kapitalista złamać lub podeptać nie może, choćby przez wzgląd na opinię publiczną i t. d.

U nas pod tym względem dzieje się wręcz przeciwnie, a mianowicie jest sprawiedliwość (?) jak i prawo ochrony pracy i najrozmaitsze ustawy i specyalne rozporządzenia władz i t. d., jak zwykle w dobrze cywilizowanym (?) państwie, ale to wszysto istnieje tylko po to, aby pierwszy lepszy łajdak kapitalista gwałcił to prawo i kpił sobie z ustaw i zarządzeń władz krajowych, lub wykorzystał to prawo i t. d. dla swych egoistycznych celów i zachcianek.

Najjaskrawszym dowodem tego jest poniżej przytoczony, lecz prawdziwy fakt zuchwałego i zbrodniczego postępowania milionera Czechowickiego Zipsera, który bez najmniejszej przyczyny wyrzuca ludzi z pracy, którzy na jednem miejscu bez przerwy przez 45 lat wiernie i sumiennie kapitaliście służyli.

Oto Franciszek Kóska, obecnie 65 lat życia liczący starzec, służył wiernie i pracował szczerze i sumiennie najmniej przez 12—15 godzin dziennie przez 45 lat bez przerwy w dobrach Czechowickich, któremi zarządzał poprzednio Gaś, następnie Heinisch, a obecnie sam Zipser. Fr. Kóska był przyjęty jako palacz do gorzelni z płacą 30 krajcarów dziennie, skromnym mieszkaniem złożonym z jednej izby i opałem. W kilkanaście lat później zabrano Kóskę z gorzelni do cegielni, w której jako egzaminowany palacz pracował bez przerwy aż do 10 lutego b. r. Płaca jego w tym czasie „rosła szalenie“ do góry, bo z 30 krajcarów doszła aż do 2·40 halerzy dziennie, mieszkaniem złożonym z jednej izby i opałem, pozatem nic więcej. Dopiero w maju 1919 podwyższono mu na 7 koron dziennie, której to płacy ten biały murzyn ani przez jeden cały rok nie pobierał, gyż zuchwały milioner Zipser już w dniu 10 lutego b. r. bez najmniejszej przyczyny i podania powodów, bez wypowiedzenia wyrzucił Kóskę z pracy i nakazał mu do dni 14 opuścić mieszkanie, w którym Kóska przez 14 lat mieszkał.

Starzec 65 letni za swoją wierną i sumienną pracę, w której bez przerwy przez 45 lat na jednym miejscu pozostawał, dziś bez najmniejszego powodu i bez najmniejszego zaopatrzenia na starość został przez zuchwałego milionera wyrzucony z pracy i pozostawiony z żoną i 4 dziećmi na łasce i niełasce losu, w dodatku wyrzuca się go wraz z rodziną z tego nędznego mieszkania, aby już jak najrychlej zginął pod płotem, bo mieszkania innego obecnie za żadną cenę nie dostanie.

Oto jaki jest los uczciwego robotnika, który całe swe życie pracował na kapitalizm, który wyzyskał i wydusił go jak cytrynę, a potem wyrzucił na ulicę. jak rzecz niepotrzebną.

Taka jest u nas sprawiedliwość, prawo ochrony pracy ustawy i t. d., które to rzeczy służą tylko po to, aby je pierwszy lepszy łajdak kapitalista gwałcił i wyzyskał dla swych łajdackich celów.

Ponieważ już 2 miesiące wyrzucony przez zuchwałego milionera Zipsera, Fr. Kóska pozostaje wraz z rodziną bez kawałka chleba, szukając sprawiedliwości, której nigdzie znaleźć nie może, przeto w imię tejże sprawiedliwości domagamy się od naszych Posłów P. P. S., by bezzwłocznie tą przykrą sprawę poruszyli w Sejmie, którzyby zmusił zuchwałego milionera Zipsera w Czechowicach do przyjęcia z powrotem do pracy Fr. Kóskę, następnie, aby w razie jego niezdolności do pracy wypłacał temuż dożywotną a całkiem rzetelnie zasłużoną emeryturę, z którejby tenże bez troski mógł żyć wraz z rodziną na starsze lata.

Apelujemy też do Starostwa w Bielsku, aby łaskawie raczyło w tą sprawę wglądnąć i poskromić zuchwałe wybryki zbogaconego krzywdą ludzką milionera Zipsera w Czechowicach i zmusił go na mocy pewnych ustaw do sprawiedliwego traktowania ludzi, którzy w jego dobrach pracują, gdyż nie jest to wypadek odosobniony, albowiem od nowego roku Zipser już 7 rodzin z cegielni bez najmniejszej przyczyny wyrzucił na bruk z pracy i bez kawałka chleba.

Naszych towarzyszy w Czechowicach prosimy, aby nad tą sprawą czuwali i nie pozwolili zrobić krzywdy biednemu nędzarzowi, względnie, aby nie dopuścili do bezprawnego wyrzucenia biedaka z zajmowanego obecnie mieszkania, dopóki ta sprawa nie zostanie rozstrzygniętą wyżej.

Powyższy z tysiąca jeden fakt bezprawnego gwałtu i samowoli popełnionej przez kapitalistę na wyzyskanym i nieuświadomionym robotniku, niechaj będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy dotychczas jeszcze błądzą w ciemnościach i tułają się jak te zbłąkane owce po rozmaitych żółtych związkach, gdzie ich kler i ta cała płatna przez kapitalizm hołota tumani i ogłupia całe życia.

Niechaj każdy robotnik wie o tem, że miejsce jego jest w ogólnej zawodowej organizacyi, którą kieruje P. P. S., gdzie się każdego należnie uświadamia i sprawiedliwie traktuje i broni od krzywdy i wyzysku przed podobnymi kapitalistami jak Czechowicki milioner Zipser.

Wiadomości polityczne.

Zwycięstwa wojsk polskich na Ukrainie. Komunikat sztabu generalnego z dnia 2 maja donosi:

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska dnia 1 maja zdobyły stacyę kolejową Chwostków (Fastów). Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacyi od 25 kwietnia do 1 maja wykazuje: **25 tysięcy jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 pociągi pancerne, 2 automobile pancerne, 2 ozołgi, 3 aeroplany, 3 stacye radio telegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów, oraz obfite składy artyleryjskie, taborowe i magazyn żywności.**

Cyfry te są najlepszą wiarą osiągniętego zwycięstwa. Cały szereg operacyi, prowadzonych na

obszarze od Prypeci do Dniestru, obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane. W krwawej walce o Molin, kierując osobiście obroną stacyi uporczywie atakowanej przez wyborowe oddziały bolszewickie, **zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy, adjutant naczelnego wodza, rotmistrz Radziwiłł,** przy zdobyciu zaś Chwastkowa dowódca batalionu V pułku piechoty legionów kapitan **Młot Parczewski**.

Komunikat donosi dalej, że na Polesiu i Białej Rusi również oddziały nasze odnoszą zwycięstwa. Postępy więc wojsk polskich na Ukrainie są znaczne, straty wprost znikome. Armia bolszewicka zupełnie straciła karność i spoistość bojową. Jeżeli nasze wojska dalej będą tak postępowały, to w krótce dojdą do Dniepru i Ukraina zostanie oswobodzona, a nasza akcya skończona. Wówczas już nic nie będzie stało na przeszkodzie do zawarcia pokoju, do którego całemi siłami winno zwycięstw wojskowych dążyć należy.

Napady Niemców na pochody polskie. Na Górnym Śląsku w Raciborzu obchodzono 3 maja. Gdy pochód niosący sztandary Polskie i koalicyjne przybył na rynek, zaatakowała go bojówka niemiecka pod wodzą oficerów. Sicherheitswehr zamiast zrobić porządek przyłączyła się do bojówki. Wywiązała się walka, podczas której zostało zabitych 3 niemców, z Polaków zaś zostało kilkunastu rannych. Również w Bytoniu napadła straż bezpieczyństwa na pochód Polski w dniu 3 maja przyczem użyła broni.

Następnie bojówka niemiecka udała się do Polskiego konsulatu i usunęła godło Polskie, które następnie Niemcy wrzucili do rzeki. Komisya aliancka stwierdziła, że napadnikami byli wszędzie Niemcy. W najbliższych dniach zapadnie decyzya czy robotnicy Polscy odpowiedzą na napaście Niemców strejkiem generalnym.

Austrya chce się przyłączyć do Niemiec. Na zgromadzeniu Narodowem, podczas debaty budżetowej, oświadczył kanclerz państwa Renner, że natychmiast po ratyfikacyi pokoju zgromadzenie narodowe uchwali przystąpienie do Ligi narodów ażeby przed formu sprawiedliwości dać wyraz życzeniu przyjęcia Austryi do jej ojczystego narodu niemieckiego. Austrya chce również zbliżyć się gospodarczo do wszystkich państw sąsiednich i ma na to już z góry przyzwolenie rządu włoskiego. Jako główne zadanie zgromadzenia narodowego przed nowymi wyborami uważa kanclerz załatwienie daniny majątkowej, reformę podatków, jak również powzięcie uchwały, że republika ma być odbudowana jako wolne państwo związkowe.

Plebiscyt na Mazurach i Warmii odroczony. Wobec knowań i gwałtów niemieckich, jak nam donoszą, plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach, będzie prawdopodobnie odroczony na rok. Komisya Międzynarodowa przyszła bowiem do przekonania, że aby poskromić zbrojne bandy niemieckie na terenie plebiscytowym, odebrać broń ludności niemieckiej i uporządkować prawidłowo stosunki, potrzeba dłuższego na to czasu.

Różne.

Uroczystość narodowa 3 maja w Białej. Drugi raz w Wolnej i Niepodległej Polsce obchodzono w Białej uroczyście święto narodowe 3 maja. Rano o godz. 10 odbyła się uroczysta msza polowa na rynku w Białej przy udziale całego garnizonu wojskowego, władz cywilnych i autonomicznych. Podczas mszy przygrywała orkiestra wojskowa i śpiewał chór polski pod batutą p. Kotarbskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił jeden z księży bialskich. Złote niektóre słowa padały z ust kaznodziei, ale cóż kiedy świadkami jesteśmy, że to tylko słowa, a czyny kleru polskiego dalekie są od słów. Mówił o miłości bliźniego o jedności wszystkich stanów, niby uszczypliwie wspomniał, że robotnik żąda chleba, a nie wie, że na chleb trzeba zapracować. Widocznie ksiądz nie wiedział, że robotnik pracuje aż za dużo. lecz inne klasy trwonią zarobek robotnicy. — Po mszy odbyła się rewia wojskowa przed lubianym powszechnie generałem Galicą. Z dumą publiczność patrzyła na te dziarskie szeregi zwycięskiej armii i niejeden z uwielbieniem wspominał o wodzu, który cudów dokazał przy tworzeniu armii nie bacząc, że wrogowie oszczerstwami próbowali poniżyć jego godność. — Wieczorem w sali pod Czarnym Orłem odegrało Kółko amatorskie „W górę serca“. — Szkoda tylko, że zbiórka zarządzona podczas uroczystości nie została obrócona na jakiś potrzebniejszy cel, bo w obecnych czasach rząd opiekuje się szkołami—i T. S. L. winno zająć się chyba humanitarnymi celami.

Uroczystość kościelna. 2 maja odbyła się również w Białej uroczystość kościelna, bo za taką ją można uważać, pomimo, że wyczytaliśmy w „T. B.“, że to uroczystość poświęcenia sztandaru organizacyi zawodowej politycznej grupy chrześcijańsko-społecznych. Rozumiemy bowiem polityczne poświęcenia inaczej.

Zaproszone grupy polityczne ze Śląska Cieszyńskiego i z pow. bialskiego jawiły się w znikomej liczbie, lecz po nabożeństwie w kościele parafialnym wyruszyła cała procesya na plac Wolności, gdzie odbył się polityczny wiec. W pochodzie niby zawodowych organizacyi postępowały bractwa religijne, a nawet chorągwie kościelne niesiono. Widzimy więc, że ksiądz patron już zupełnie zamienia religię na polityczną areuę.

Bynajmniej nie występujemy przeciw tej uroczystości, lecz wskazujemy, że była to uroczystość czysto kościelna a nie polityczna — i dziwi nas, że na uroczystość kościelną sprowadzono jakiegoś niedowarzonego agitatora — i przemawiał do tej całej procesyi, w której wszystkie towarzystwa i bractwa religijne brały udział oprócz organizacyi zawodowej, bo takiej nie widzieliśmy.

Korespondencye.

Z Czechowic. „Księże, księże, wróćże do Chrystusa“. Podczas mowy budżetowej tow. Daszyńskiego w Sejmie polskim odezwał się znany inkwizytor ks. poseł Lutosławski, że „czasem i złodzieja postrzelą“, na co tow. Daszyński odpowiedział „księże, księże, wróćże do Chrystusa“, i o cudo — ks Lutosławski zamilkł, nie znalazł słowa odpowiedzi.

To samo musimy powtórzyć za tow. posłem Daszyńskim naszemu Wielebnemu ks. Barabaszowi. Księże, księże, wróćże do Chrystusa“, nie zajmuj się brudną polityką, lecz pilnuj kościoła. Ksiądz Barabasz bowiem nie może strawić tego, że robotnicy z fabryk Vacuum mają jedną organizacyę zawodową i solidarnie ramię przy ramieniu bronią się kapitalizmowi. Dzięki tej organizacyi otrzymali podwyżki zarobków, dzięki tej organizacyi mają jaką taką aprowizacyę, dzięki tej organizacyi, a nie ks. Barabaszowi jest u robotników w Vacuum porządek organizacyjny, a robotnicy na to baczną zwracają uwagę, aby żaden klerykalny warchoł nie wprowadzał kłótni między sferami robotniczemi. To wszystko nie w smak ks. B., który nie jest zadowolony ze zgody, ale raczej wolałby widzieć nienawiść, kłótnie, i cieszyłby się, gdyby robotników jak dawniej poniewierano i wyrzucano na rozkaz księży z fabryk.

I dlatego w niedzielę zamiast słów Bożych padały z ambony w Czechowicach słowa nienawiści. Ks. Barabasz wołał, że delegaci Vacuum występują przeciw religii i nie chcą katolików przyjmować do pracy. Przy oszczerczych tych słowach powoływał się znowu na „Serce Jezusa“.

Dla wyświetlenia tej nagonki niesprawiedliwej musimy opisać fakt, na przedstawienie którego ks. Barabasz zajmuje się znowu polityką.

Zarząd fabryki przyjął bez wiedzy rady robotniczej kilka dziewcząt do pracy. Po pewnym czasie doniesiono radzie robotniczej, że nowoprzybyłe są w organizacyi śląskich katolików. Ponieważ statut zawodowej organizacyi powiada, że robotnik należący do Związku zawodowego nie może równocześnie należeć do innego takiego samego Związku, dlatego tow. Dzida jako przewodniczący rady robotniczej obowiązany był zwrócić dziewczętom na to uwagę, by się wypisały z organizacyi w której dotychczas były, ponieważ bez organizacyi u nas pracować nie można, zaś rada robotnicza uznaje tylko jedną organizacyę. Kiedy dziewczęta odpowiedziały, że się wypiszą, wtenczas to tow. Dzida zażądał, by przyniosły poświadczenie od przewodniczącej stowarzyszenia. Dziewczęta udały się do ks. Barabasza, który splunąwszy, wyraził się, „jeżeli chcecie służyć Dzidowi, to służcie Dzidowi“.

Księże dobrodzieju! niechże ksiądz pamięta, że kto jest w organizacyi zawodowej, to nie tak jak u was służy pojedynczym osobom, lecz samemu sobie, bo organizacya to nie służba, lecz obowiązek robotnika. Służyć można tylko Bogu, czego sam ks. dobrodziej mimo swego powołania nie czyni, bo służy mamonie.

Nie potrzeba przeto, aby ks. dobrodziej nadużywał ambony, bo jeżeli ks. chce pomówić z radą robotniczą, to można każdej chwili zgłosić się w Vacuum u tow. Dzidy, a tam można mówić o rzeczach zawodowych i politycznych, zaś w kościele trzeba się modlić i mówić o Bogu — co jest nam bardzo przykro, że my socyaliści musimy przypominać księdzu jakie są jego obowiązki. R.

Kobiernice. Tak jak w całym kraju znajdują się tu i ówdzie różnego rodzaju socyalistożercy w postaciach obszarników i kleru, tak i w naszej wiosce gnieżdżą się tego rodzaju typy. Są to ojcowie Kółka rolniczego w Kobiernicach z ojcem Franciszkiem na czele. Nie myślcie czytelnicy, że są to ojcowie klasztorni — nazywamy ich ojcami dlatego, ponieważ głowę łysina pokrywa niejednego z nich, a mimo to ciemno jeszcze na świat patrzą. Nie mogą znieść tego, że robotnicy aczkolwiek młodzi nie chcą ich opieki tylko sami zorganizowani w konsum sobie pomagają. Dopóki konsum był pod opieką ojca Franciszka, dotąd on nie mówił, że członkowie tegoż konsumu, to „czerwone żydy“. Dopiero wówczas, gdy zarząd konsumu został z wolą członków zmieniony to ojcowie Kółka rolniczego z wyjątkiem p. B. zaczęli na tenże konsum ujadać, nazywając członków konsumu „dziadami, smarkaczami i t. p. wcale nie przystojnemi jak na posiwiałych ojców słowami.

Obiecywali nam, że towary na taczkach wozić będziemy, lecz na szczęście znalazł się jeden, który podał swą rękę rolniczą robotnikowi i nie wstydzi się wcale, iż kilka warchałów nazywa go „czerwonym“. Co zaś do żydowskich pachołków, to pytamy osiwiałych ojczulków, dlaczego to składnica Kółek rolniczych i ich patron ks. Mączyński prowadzą handel towarowy z najbrudniejszem żydostwem.

Nie jeden raz sami widzieliśmy jak w składnicy w Białej — uwijają się żydkowie i jak setki tysięcy koron wypłacali za towary, których brak było w Kółkach rolniczych, co działo się ze szkodą waszych własnych członków. Wówczas nie krzyczeliście, że to żydowskie interesy — chyba, że uważacie, iż żyd, który się spotyka w handlu z ks. patronem przestaje być żydem. Dalej socyalistożercy powiadają, że my nie znamy Boga. Na to wam tylko to powiedzieć możemy, iż my nie urządzali nocnych zabaw z tańcami z tow. Grossem w naszym Domu robotniczym, jak to miało miejsce w waszym Domu katolickiem z ks. patronem na czele. Lecz poco wam przykładów z Białej; przypomnijcie sobie tylko — wy, którzy uchodzić chcecie za dobrych synów kościoła, jak to w roku 1918 zmarła pewnemu inwalidzie żona i jak żaden z was nie chciał i nie przywiózł do niej księdza, a ten ostatni sam także nie przyszedł. Biedna kobieta zmarła bez ostatniej pociechy religijnej, a do wywiezienia zwłok na cmentarz to dopiero litościwy sąsiad krowy swojej użyczył, bo żaden z posiwiałych ojców koni na cel miłosierny nie chciał zaprzęgać. Z pewnością, że pod tym względem żydzi by was zawstydzili. Pytamy się was tedy ojcze Franciszku i bracie Antoni, gdzie jest sprawiedliwość czy w waszych oszczerstwach, czy też prawda w naszych wywodach. Gdy w dniu 17 marca b r. miały się odbyć wybory do Rady gminnej zakotłowało się w zarządzie Kółka rolniczego, i co nie robią posiwiali ojcowie. Brat Antoni oddaje absolutną władzę nad gminą słudze gminnemu, który pod groźą grzechu śmiertelnego oświadczał wszystkim członkom Kółka, że muszą przyjść do głosowania, a w razie nie jawienia się lub oddania głosu na socyalistów będą wyklęci. Inny zaś „ojciec“ głosił pomiędzy wyborcami, że socyaliści chcą przemienić plebanię na dom handlowy. Wprowadzili ludzi w błąd, tak, że połowa wyborców do 4 Koła udziału w głosowaniu nie brała, inni zaś przestraszeni sługą gminnym wybrali do gminy „łysych ojczulków“ lecz nie tylko z łysymi głowami, lecz i mózgami. Przeciw nieprawnemu przeprowadzeniu wyborów wnieśliśmy rekurs i nie cieszcie się zbytnio „ojcowie i bracia“, bo i żeby wyłamiecie, a socyaliści będą. Was nie będzie i wasza głupota zginie a czerwony sztandar nad światem powiewał będzie.

Robotnicy z Kobiernic.

Komorowice. Kilka razy pisaliśmy o nadużyciach różnych panów grupujących się pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“. Wściekał się za to na nas uświecony „Tygodnik Bialski“, że jednak prawda jest po naszej stronie, to mamy nowy dowód.

Do kliki, która chciałaby zdusić wszelki ruch robotniczy w gminie należy również były „skrobipiórko“ Gryłka. Podczas wojny wyrabiał ten pan zasiłki kobietom, a za co wyrabiał, to kobiety same mogą poświadczyć. Nie darmo też wyznaje hasło „Bóg i Ojczyzna“ bo patryota był z niego wielki. Posłał swoje syna do Legionów. Kiedy jednak zasiłku za niego dostać nie mógł natychmiast sprowadził go do domu. Konsumu czasu wojny w gminie nie było, kliczka gminna dzieliła żywność między kumotrów i „dobrze życzących ludzi“, biedna zaś marła z głodu.

Kiedyśmy to poruszali na zgromadzeniach to „kliczka“ miejscowa nazywała to oszustwem, a nawet i księża dobrodzieje występowali w obronie prawdziwych oszustów. Bo jakżesz to inaczej nazwać, i niechże ks. dobrodzieje przeczytają dokładnie poniższy dokument świadczący o nadużyciach waszych zwolenników.

W. P. Franciszek Gryłka,
Komorowice 39.

Wielmożny Panie!

„Dałam 50 reńskich na ziemniaki, Panu 30 reńskich a p. Cieślowskiemu 20 reńskich, więc dostałam cukru i mąki. Jeżeli pan żąda zapłaty to proszę sobie odtrącić z tych 50 reńskich, ale myślę, że zasłużyłam ten cukier i tę mąkę za to, że pan przy wojsku nie służy. Mnie dosyć kosztowało, że pan nie służy przy wojsku bo musiałam p. Hildowi dać na 3 ubrania, a mnie tego nikt nie zapłaci." . . . Dalej jest mowa o pierścionku złotym, który p. Gryłka ma zwrócić i t. p. rzeczy.

Podpisano K. Sz.

Biała 12/III 1920.

Niechajże więc panowie kółkowcy z Komorowic Bogo-ojczyźnianie z Białej nie manifestują swej sprawiedliwości, by tylko w tym jednym jedynym dokumencie kryje się cały stos oszustwa, którego się dopuszczali w każdym razie nie socyaliści. I ludzie tego rodzaju nie tylko, że nie mają prawa nazywać się przodownikami, lecz winni mieć do czynienia z kratkami sądowemi.

Gilowice ad Żywiec. Kołeczko w gminie naszej dobrze się rozwija, ponieważ prezes ks. kanonik Teofil Papesz bardzo litościowy nad biednymi sprzedaje mąkę kontyngentową 1 kg 10 K. Wszelkie inne towary sprzedaje 25% drożej jak w konsumie. Mimo to boli go serce, że owieczki nie chcą go całować po rękach i wciąż narzeka na kazaniach, że dawniej inaczej bywało. Oj — co to — to prawda, bo dawniej nie czytaliśmy takich rzeczy. „Dzień dobry Ci mój najukochańszy aniołeczku. Czy się wyspałaś? całuję Cię moje drogie serduszko w samą buzię po miliony. Nie zadługo sam Cię rzeczywiście uściskam i do serca z całej siły przycisnę. Twój na wieki Te. Pa."

Takich miłosiernych listów do owieczek w dawniejszych czasach mało się spotykało. Sądzimy, że władze kościelne postarają się by i obecnie mniej było liścików z całusami, a wtenczas i ksiądz nie będzie narzekał, że rąk owieczki nie liżą. Na razie tylko tyle z pobożnych Gilowic.

Rozporządzenia

M. A. Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacyę Oddział w Białej Hotel „Czarny Orzeł".

I. W przedmiocie handlu sacharyną.

Na mocy Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. wzywa się wszystkich trudniących się legalnie sprzedażą przydzielonej mu przez powołane Władze sacharyny, aby **natychmiast** zawiadamiali Urząd Walki z Lichwą i Spekulacyą w Białej, każdorazowo o nadejściu względnie otrzymaniu transportu (przydziału) sacharyny i nie rozpoczynali jej rozsprzedaży bez poprzedniego porozumienia się z tutejszym Urzędem.

Przy tem zauważa się, że sacharyna, znajdująca się w sklepach lub handlach nie uprawnionych do jej rozprzedaży, podlega bezwzględnej konfiskacie, gdyż pochodzić ona może tylko ze źródeł nielegalnych.

II. W przedmiocie handlu masłem.

W ostatnich czasach, a zwłaszcza po ogłoszeniu cen wytycznych pojawia się coraz częściej w handlu masło t. zw. „zarobione". Jest to masło mniej wartościowe, obejmuje bowiem obok tłuszczu także ser, który się w niem chce po cenie czystego masła pozbywać. Otrzymuje się je przez nagrzanie mleka przed wyrobem, a łatwo je poznać po kolorze białym i po tem, że jak ser nie da się gładko smarować.

Sprzedaż tego masła jest zakazana, będzie więc ono konfiskowane, a sprzedawcy ulegną karze tak jak za przekroczenie cen maksymalnych.

III. Dotyczące aptek i drogueryi.

W celu ułatwienia Walki z Lichwą i Spekulacyą wszelkiego rodzaju artykułami zarządza się na mocy Dekretu Naczelnika Państwa, z dnia 11 stycznia 1919 r., by wszystkie apteki i drogueryę sprzedające wody mineralne i wogóle wszystkie środki lecznicze, które nie są objęte taryfą Ministerstwa Zdrowia Publicznego, przedłożyły cenniki tych przedmiotów, uzasadnione fakturami i kalkulacyami, w dwóch egzemplarzach Uzędowi Walki z Lichwą i Spekulacyą w Białej, Hotel pod „Czarnym Orłem", III. p. Wydział Przemysłowo-Handlowy, w terminie dwutygodniowym od daty ogłoszenia.

IV. Dotyczące handlu w ogólności.

W celu zapobieżenia narostowi kosztów z powodu zbędnego pośrednictwa a zarazem ograniczenia ilości osób nie pracujących produktywnie, zarządza się na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. co następuje:

1) Hurtownicy mogą nabywać towar tylko od importerów lub wytwórców i oddawać go tylko deteilistom.

2) Deteiliści mogą nabywać towar tylko od hurtowników, importerów lub wytwórców i oddawać go muszą wprost w ręce konsumentom i to tylko w ilościach odpowiadających potrzebom gospodarstwa domowego.

3) Każdy handlujący musi na żądanie organów władzy wskazać dokładnie swego dostawcę i cenę, którą zapłacił, a także wykazać dokąd oddał swój zapas towarów.

Winni niezastosowania się do niniejszego roz porządzenia karani będą na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1819 w drodze administracyjnej grzywną do 50.000 marek polskich, lub aresztem do trzech miesięcy.

Nieznajomością przepisów niniejszych, albo zapomnieniem tłumaczyć się nie można.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje po upływie 3 dni od daty ogłoszenia.

Naczelnik Urzędu na Okręg Bialski
K. Oksza Orzechowski m. p.

Z organizacyi Inwalidów

Zgromadzenie. W niedzielę d. 16 maja odbędzie się zgromadzenie inwalidów wdów i sierót **w Kętach**. Dalsze według afiszy.

Buczkowice. W niedzielę dnia 2 maja 1920 odbyło się zgromadzonie inwalidów wdów i sierót w Buczkowicach. Zebranym inwalidom, wdowom przedstawił sprawę inwalidzką i wdowią kol. Wątroba, jakoteż zachęcał do organizacyi i poparcia tygodnika naszego „Inwalidy". Ponieważ inwalidzi i wdowy przyrzekli iż będą ze Związkiem współpracować nad polepszeniem bytu naszego, dlatego prosimy jeszcze raz, aby we wszelkich sprawach zwracać się do miejscowego Zarządu Grupy, który podjął się tego zadania i z Powiatowem Zarządem w Białej stał będzie w ścisłym kontakcie. Zwracamy się również do inwalidów ze **Szczyrku i Rybarzowic** na zgromadzenie nie przyśli, aby do Związku przystąpili jak najprędzej, bo tylko jednością silni możemy sobie nasz byt zabezpieczyć.

Pensye za kwiecień. Inwalidzi, którzy złożyli książki inwalidzkie, zgłoszą się do dnia 10 maja po odbiór pensyi i jednorazowych zapomóg. Pensye i zapomogi wypłaca się z powodu zamknięcia kasy tylko od godz. 9 rano do godz. 1 popołudniu.

Z życia partyjnego.

Do wszystkich Komitetów obchodu majowego. Ze względu na trudności finansowe Okręgowego Komitetu P. P. S. prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie rachunków za pobrane wydawnictwa majowe. Również przypominamy, że w Sekretaryacie są jeszcze do nabycia „Jednodniówki majowe", oraz różne pocztyne broszury".

Kongres partyjny. W dniach 21, 22, 23 maja zbiera się doroczny kongres partyjny w Warszawie. Na kongres wysyłać mogą swoich delegatów wszystkie Komitety miejscowe liczące więcej niż 100 członków. Na 100 członków może być wybrany 1 delegat, każdy delegat musi być zaopatrzony w mandat podpisany przez Zarząd miejscowego Komitetu. Mandaty otrzymać można w Sekretaryacie P. P. S. w Białej; należy również zawiadomić Sekretaryat, ilu delegatów Komitet wysyła.

Baczność Komitety miejscowe. Przypominamy, że należy nadesłać do Sekretaryatu sprawozdanie Komitetu z działalności partyjnej za drugi kwartał 1920 r. W sprawozdaniu należy podać ilość odbytych zgromadzeń, posiedzeń, stan członków, kasy i działalności radnych gminnych. Sprawozdanie należy nadesłać najdalej do 20 maja b r.

Legitymacye partyjne na rok 1920 i 21 są do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej. Marki partyjne nadejdą w tych dniach.

Posiedzenie Komitetu w Białej. Miejscowy Komitet P. P. S. w Białej zawiadamia wszystkich członków opłacających podatek partyjny, że w niedzielę 9 maja o godz. 9 rano odbędzie się poufne zebranie w sali Sokoła w Białej. Następnie posiedzenie Komitetu. Sprawy ważne. O liczne przybycie uprasza Komitet.

Zjazd delegatów PPS. z okręgu bialskiego odbędzie się 30 maja b. r. w Białej. Każdy Komitet miejscowy wysłać powinien upoważnionego delegata. Pożądani również delegaci z każdego konsumu.

Towarzysze! pamiętajcie o wysłaniu delegatów ponieważ sprawy nader ważne.

Zgromadzenie. W niedzielę 19 maja odbędzie się zgromadzenie publiczne w Bystrej polskiej. Referent tow. Pająk. Miejsce zgromadzenia podane będzie afiszami do wiadomości.

Odczyt. W niedzielę 9 maja odbędzie się w lokalu p. Boguscha na Leszczynach odczyt p. t. „Socyalna rewolucya". Początek odczytu o godz. 3 po południu. — Posiedzenie Komitetu o godzinie 1 po południu w tym samym lokalu.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Konferencya kobiet. W dniu 18 maja o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Sokoła w Białej Konferencya Kobiet z powiatu bialskiego i bielskiego. Prosimy przeto by każdy Komitet miejscowy lub konsum przysłał delegatki na powyższą konferencyę. Przemawiać będzie tow. Dr. Kłuszyńska z Cieszyna. Sprawy nader ważne. O liczne przybycie uprasza

Komitet P. P. S. w Białej.

Pokwitowanie.

Miejscowy Komitet P. P. S. w Komorowicach złożył na prasę socyalistyczną z zabawy 1 Maja **273** K, na Dom Robotniczy w Bielsku **200** K.

Od Administracyi.

Zwracamy się do wszystkich odbiorców naszego pisma z prośbą, aby raczyli zaległe rachunki wyrównać najdalej do 15 maja b. r. Zaległości w rachunkach idą w tysiące koron, a przy dzisiejszej drożyźnie nie możemy równocześnie pokryć nawet kosztów druku, tembardziej, gdy odbiorcy całemi miesiącami zalegają. Pismo na tem cierpi bardzo. Sądzimy, że towarzysze kolporterzy zrozumią trudności u wydawnictwa i przyspieszą obliczenia.

Baczność Zarządy konsumów!

Zarząd powiatowego Związku gospodarczego w Białej wzywa konsumy należące do związku, by stosownie do uchwały Rady nadzorczej uzupełniły udziały **do 100 koron** każdego członka, a to najdalej do **1 lipca b. r.**

Kwoty te mają być najdalej do 5 lipca złożone w kasie związku. Upomina się konsumy, by do tego wezwania bezwarunkowo się zastosowały, bo inaczej nie mogą otrzymać ani towarów ze związku, ani kredytu z kasy powiatowego towarzystwa zaliczkowego.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.